

„Pasażerka” wędruje po świecie

OPERA

Jedno z największych muzycznych odkryć dekady znów prezentuje Opera Narodowa, potem spektakl powędruje na inne sceny.

„Pasażerkę” skomponował w 1968 r. urodzony w Warszawie Mieczysław Weinberg, który od wybuchu II wojny światowej mieszkał w Związku Radzieckim. Polskości się nie wyrzekł i do napisania tej opery zainspirowała go powieść Zofii Posmysz, w której opisała ona swe przeżycia z Auschwitz.

Jedyna na świecie i wstrząsająca opera o obozie koncentracyjnym długo musiała czekać na

premierę. Doszło do niej wreszcie w 2010 r. na festiwalu w Bregencji, gdy zafascynował się nią wybitny brytyjski reżyser David Pountney, a wsparcia udzielili: nasza Opera Narodowa i Instytut Adama Mickiewicza.

Inscenizacja Pountneya, przeniesiona potem do Warszawy, stała się wydarzeniem. W ciągu pięciu lat powędrowała na sceny Londynu, Houston, Nowego Jorku, Chicago, Detroit i Miami, więc u nas wystawiano ją rzadko.

Będzie ku temu okazja teraz. Opera Narodowa zaprasza na „Pasażerkę” w najbliższą niedzielę i we wtorek. Trzeba się spieszyć, bo z inicjatywy Instytutu Adama Mickiewicza nie- zwykła opera o Auschwitz

udaje się znów w podróż, tym razem do Chin. W Tianjin zaplanowano trzy jej spektakle.

Dziełem Mieczysława Weinberga interesują się zaś kolejne kraje. 15 września dojdzie wreszcie – także przy wsparciu naszego IAM – do premiery „Pasażerki” w Rosji. Wystawi ją teatr w Jekaterynburgu, reżyseruje Amerykanin Thaddeus Strassberger.

Natomiast z okazji warszawskich spektakli „Pasażerki” Muzeum Polin zaprasza dziś na spotkanie z Zofią Posmysz, która stara się nie opuścić żadnej premiery, a Davidowi Pountneyowi służyła radą w jego pracy inscenizacyjnej. ©

—Jacek Marczyński